

# REPUBLIKA

ROK II. | LÓDŹ, PIĄTEK 30 MAJA 1924 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.  
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Liberałowie przeciwko rządowi Mac-Donalda. Możliwość rozwiązania parlamentu.

**Londyn, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Sytuacja parlamentarna jest od kilku dni dość naprężona z powodu kampanji prowadzonej przez Lloyd George'a. Obrady, które odbędą się dziś w izbie gmin zadecydują o tym, czy rząd pozostanie przy władzy. Bez poparcia liberałów gabinet musi upaść. Odtąd, pewnym jest, że obecnie liberałowie nie popierają rządu. W razie poniesionej porażki w czasie dzisiejszego głosowania rząd byłby zmuszony wycofać się z niej odpowiednio konsekwentnie.  
Sądzą tu, że gabinet nie zgłosi swej dymisji, lecz postara się o rozwiązanie parlamentu.  
Asquith nie pragnie bynajmniej doprowadzić do upadku rządu, gdyż jest mo-

żliwe, że partja pracy odniosłaby wielkie zwycięstwo w nowych wyborach, gdyby w obecnej chwili rozwiązano parlament.

### OPUBLIKOWANIE KORESPONDENCJI MAC DONALDA Z POINCAREM.

**Paryż, 29 maja**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Jednoczesne opublikowanie w Paryżu i Londynie uprzejmych listów, wymienionych pomiędzy Mac Donaldem i Poincarem pozwala na stwierdzenie znacznego polepszenia się stosunków między oburządami oraz upoważnia do przypuszczeń, że nowy gabinet francuski napotka na atmosferę przyjazną, która ułatwi ostatecznie uregulowanie spraw między sojusznikami.

### O UKOŃCZENIE PRAC KONFERENCJI ANGLO - SOWIECKIEJ.

**Londyn, 29 maja**  
Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.  
Izba lordów przyjęła wniosek, wzywający konferencję anglo - sowiecką do możliwie najszybszego ukończenia prac.

### KONTROLA WOJSKOWA NAD NIEMCAMI.

**Paryż, 29 maja**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Odpowiedź konferencji ambasadorów na notę genewską z kwietnia, dotyczącą kontroli wojskowej, została dziś wieczorem wręczona ambasadorowi Rzeszy niemieckiej.

### INSPEKCJA WOJSK OKUPACYJNYCH.

**Londyn, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Podsekretarz stanu ministerstwa wojny wyjechał z Londynu do Kolonii, celem odbycia inspekcji wojsk angielskich, znajdujących się w okręgu okupowanym.

### POŻYCZKA ANGIELSKA DLA LITWY

**Kowno, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Sejm rozpoczął rozpatrywać memorandum w sprawie pożyczki angielskiej dla Litwy na budowę nowych linii kolejowych. Jest możliwe, że sejm pożyczkę tę odrzuci, co pociągnęłoby za sobą przesilenie gabinetowe.

## Zjazd syndykatów dziennikarzy polskich.

**Warszawa, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Dziś w południe odbył się zjazd delegatów syndykatów dziennikarzy polskich w którym wzięli udział pp. Beapre (Kraków), Aleksander Vogel (Lwów), Tadeusz Powidzki i Bolesław Szczepkowski (Poznań), Marchwicz i Wasielewski (Pomorze), Bukowski (Wilno), Bazylewski, Czempiański, Wierzyński (Warszawa).  
Syndykat dziennikarzy śląskich nadesłał depeszę przez swego prezesa posła Rybarza, która oznajmia, że przyłącza się do uchwał zjazdu.  
Po zagajeniu obrad przez p. Bazylewskiego, toczyła się pod przewodnictwem pp. Bazylewskiego i Vogla kilkugodzinna narada zakończona przyjęciem statutu związków syndykatów dziennikarzy pol-

skich. Statut złożony zostanie w najbliższym czasie przedstawicielom władz do zatwierdzenia, poczem pierwsze założycielskie walne zbranie związku odbędzie się najdalej do września.

Zadaniem związku jest naczelne przedstawiectwo dziennikarstwa polskiego i obrona jego interesów moralnych oraz materialnych. Tymczasowe funkcje kierownicze sprawują pp. Beapre, Vogel i Bazylewski.

Zjazd uchwalił rezolucję zwracającą się do kom. prawniczej Sejmu z prośbą o podjęcie obrad nad wnioskiem poselskim w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Po obradach odbył się obiad koleżeński w sejmowym bufecie.

## Po zwycięstwie nacjonalistów w Niemczech.

### NOWY ZWROT W KONFLIKCIE SOWIECKO - NIEMIECKIM.

**Berlin, 29 maja.**  
Agencja Wschodnia.  
W konflikcie sowiecko - niemieckim zaznacza się zwrot, scharakteryzowany ustępliwością Sowietów. Cziczerin wyraził zamiar ustąpienia w kwestji eksterminacji sowieckiej misji handlowej w Berlinie, po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami. Znany komunist, Batzenhardt z powodu, którego powstał cały konflikt, został zwolniony ze służby w sowieckiej misji berlińskiej z powodu niegodnego zachowania się. Z dniem 1 lipca także inni urzędnicy sowieckiej misji handlowej w Berlinie opuszczą swe stanowiska.

### ARESZTOWANI POSŁOWIE DO PARLAMENTU NIE BĘDĄ ZWOLNIENI.

**Berlin, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Wczoraj wieczorem parlament omawiał wnioski komunistów i hitlerowców domagające się uwolnienia więzionych posłów do parlamentu. Po jednogodzinnej dyskusji wnioski te orzuciono 189 głosami przeciw 143, poczem posiedzenie zamknięto.

### DEMONSTRACJE NACJONALISTYCZNE W GDANSKU.

**Gdańsk, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Dziś po południu odbyła się tu uroczystość nacjonalistyczna, urządzona przez związek niemiecko - narodowy oficerów dla uczczenia pamięci straconego przez francuzów w zagłębiu Ruhry, Schlagetera. Z okazji tych uroczystości t. zw. partja ludowo - narodowa wydała specjalny numer swego dziennika, poświęcony sprawie rozstrzelania Schlagetera. W numerze tym znajduje się m. in. wiersz na cześć Schlagetera, kończący się następującymi słowami: „Przysięgamy w tej godzinie, że zapłacimy wam, psy francuskie za Schlagetera”.

### ZATARG W GÓRNICTWIE WESTFALSKIM.

**Berlin, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
W sprawie zatargu w górnictwie westfalskim obie strony zajęły już stanowisko wobec ostatniego orzeczenia sądu rozjemczego. Właściciele kopalń orzeczenie to odrzucili. Robotnicze związki zawodowe zajęły stanowisko niejednolite. Ogólny związek górników odrzucił orzeczenie w głosowaniu, natomiast związek górników chrześcijańskich przyjął orzeczenie nieznaną większością głosów. Minister pracy ogłosił, że orzeczenie sądu rozjemczego ma moc obowiązującą.

## Obrady Wolnej Wszechnicy Polskiej.

**Warszawa, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Dziś odbył się w Warszawie zjazd Wolnej Wszechnicy polskiej. Zjazd ma na celu ustalenie dorobku naukowego i społecznego Wolnej Wszechnicy Polskiej b. towarzystwa kursów naukowych i instytucji, związanych z powyższą uczelnią wykłnicie linii działania na przyszłość i stworzenie Towarzystwa Przyjaciół Wolnej Wszechnicy.  
O godzinie 9 rano odbyło się założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Wolnej Wszechnicy. Uroczystości poświęcenia dokonał ks. Szlagowski, wygłaszając podniosłą mowę.  
Na uroczystości byli obecni minister oświaty Miklaszewski, zastępca ministra spraw wojskowych gen. Olszewski, senat politechniki i przedstawiciele młodzieży wszystkich wyższych uczelni całej Polski.

Następnie odbyły się obrady w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa. Na obrady przybył prezydent Rzplitej Wojciechowski. Obrady zajął rektor Wolnej Wszechnicy prof. Kaliński. Po mowie prof. Kalinowskiego Prezydent Rzplitej opuścił obrady.

O godzinie 12 w południe przybył na obrady zjazdu marszałek Piłsudski, witany entuzjastycznie przez zebranych. Na obradach byli obecni: przedstawiciel ministra spraw wojskowych gen. Olszewski, wojewoda Sołtan, prezes rady miejskiej Baliński, rektor politechniki Poniowski. Wygłoszono szereg referatów.

Po południu odbył się dalszy ciąg prac zjazdu. Wygłoszono też cały szereg referatów.

O godzinie 8.30 odbyło się zebranie towarzyskie w salach stowarzyszenia techników.

## Protest japoński przeciwko billowi immigracyjnemu.

### Japonja przywiązuje wielką wagę do tego aktu.

**Londyn, 29 maja.**  
Agencja Wschodnia.  
Rząd japoński złożył protest w Waszyngtonie przeciwko bilowi imigracyjnemu, wykluczającemu japończyków.  
Ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych wyjeżdża w najbliższym czasie do Japonji i nie wróci już na swe dotychczasowe stanowisko w Waszyngtonie.

**Tokio, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Według oficjalnego komunikatu, obie izby uchwaliły rezolucję, protestującą

przeciw ustawie przyjętej przez rząd Stanów Zjednoczonych, w sprawie emigracji japońskiej.

**Waszyngton, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Według doniesień „Associated Press” z Tokio, minister spraw zagranicznych uprosił ks. regenta o pozwolenie na przesłanie noty protestującej przeciw amerykańskiemu billowi imigracyjnemu. Zachowanie tych formalności dowodzi wielkiego znaczenia, jakie przypisuje Tokio temu aktowi.

## Utarczki na pograniczu litewskim.

**Wilno, 29 maja.**  
Dnia 26-go bm. kilku Szaulistów strzelało do naszego posterunku w Daugieliskach, w powiecie Święciańskim. Posterunek odpowiedział strzałami, poczem Szaulisi rozpięchli się.  
Tego samego dnia w powiecie wileńskim litwini chcieli przejść granicę na odcinku 30-ej kompanji, przyjęci jednak ogniem cofnęli się z powrotem poza granicę.

**Wilno, 29 maja.**  
Dnia 27-go bm. straż graniczna na odcinku 8-ej kompanji w powiecie Wileńsko-Trockim zauważyła, że słupy graniczne zostały przewrócone przez Litwinów. Ponieważ niszczenie słupów zdarzało się często, więc straż przystąpiła do ich ustawienia. Gdy to zauważono po stronie litewskiej, nadbiegła większa ilość Litwinów, którzy chcieli otoczyć strażników i uprowadzić w głąb Litwy. Zaalarmowano nasze posterunki. Litwini, widząc nadbiegającą pomoc uciekli.

### TAJEMNICZA EKSPLOZJA W BUKARIESZCIE.

**Bukareszt, 29 maja.**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Wczoraj pod miastem nastąpiła poważna eksplozja w magazynach amunicji dla ciężkich dział. Zamek królewski Cotroceni, oddalony o 500 metrów od miejsca wybuchu, doznał silnych uszkodzeń. W mieście wybuchła panika. Całe

przedmieście i pobliskie koszary ewakuowano. Eksplozje powtarzają się w krótkich odstępach czasu, tak, że nie można się zbliżyć do miejsca katastrofy. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. W samym mieście zostało uszkodzonych kilka domów.

## Podpisanie paktu włosko-czeskiego. Jednocześnie zawarto umowy handlowe

**Paryż, 29 maja**  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Benesz i Mussolini ułożyli paragrafy tekstu paktu, dotyczącego przyjaznej współpracy pomiędzy Włochami i Czechosłowacją.

**Rzym, 29 maja.**  
W sali Zwycięstwa w Palazzo Cichit został dziś popołudniu przez Mussoliniego i p. Benesza podpisany traktat serdecznej współpracy między Włochami a Czechosłowacją. Wczoraj wieczorem zostało zawartych jeszcze kilka umów gospodarczych między oboma Państwami.



# Nasze stosunki w dosadnym oświetleniu.

W czasie, gdy rząd i sejm po ukończeniu sanacji skarbowej, mają przystąpić do sanacji społecznej, ukazała się książka, która rzuca światło na źródło naszych niedomagań w tej mierze. Jest to broszura znanego adwokata i działacza społecznego Jana Dąbrowskiego, p. t. „Względy i urzędy”. Dziełko swoje autor napisał jeszcze w styczniu r. b. a przeto stanowi ono zarazem dobitną odprawę dla autorów protestu francuskiego, pouczając ich, że lewica polska zgola nie czeka na interwencję obcą, lecz odsłania swe bolączki i stara się je uleczyć samorzutnie.

Dla demokracji polskiej — wywodzi autor — tęsknota do niepodległego bytu związana zawsze była z pragnieniem wolności. Polska niepodległa to Polska wolna, a zatem i od wewnętrznego wyzwolenia ucisku. Był to ideał państwa demokratycznego, ideał równości obywatelskiej. Tymczasem pozbawiona ideału reakcja marzyła tylko o utrwaleniu swego bytu i dobrobytu, o hegemonii wśród narodu, o władzy. To też od pierwszego dnia niepodległości idzie ze strony reakcji męt, warcholstwo, krzyk: ratuj się narodzi... od nowych idei, bo to „zdrada, bolszewizm, żydostwo, wyłączenie, równouprawnienie” — jednym słowem ruina. Reakcja kultury i szerzej nienawiści do wszystkiego, co musiało przyjść wraz z wolnością ojczyzny; do nowoczesnego typu państwa, do parlamentaryzmu, do demokracji. Jej hasłem jest: nihil novi, nie odmieniać nic. Przemalować na polskie barwy carskie instytucje i na język polski przełożyć carskie prawa. Zbudować Polskę według wzorów zaborczych. Inaczej zgina folwarki, syndykaty, dywidendy, a o to reakcja idzie przedewszystkiem w jej sporach o „ład i porządek”, o bankructwo parlamentaryzmu, o niedostatki demokracji.

Podczas gdy podsycany przez reakcję podziemny, skryty prąd nienawiści szykuje środki do obalenia Rzeczypospolitej, bardziej rozważna, nie ryzykująca konfliktu z prokuratą działalność prawnicy zmierzają do opanowania swemi wpływami władzy wykonawczej. Chodzi o obalenie wszystkich stanowisk „swoimi ludźmi”. Pozornym kryterjum stosowania przy dymisjach i redukcjach jest „fachowość”. Ci, których usuwano ze stanowisk zostali obwołani za niefachowców i dyletantów; ci zaś, których wysuwano na opróżnione stanowiska — za fachowców. Jakże jednak ta fachowość wygląda w rzeczywistości? Zdawaćby się mogło, że rządy i urzędy zaborcze dostatecznie powinny być nam obrzydłe. Alisi prawica potrafiła stworzyć wprost przeciwne zjawisko: wywyższenie, faworyzowanie dawnego służbisty rosyjskiego. To on ma stanowić „element państwowotwórczy”, jego zaś jedyną zaletą jest, iż nie płami go żadna nowoczesna idea, że gotów być wiernym psem na straży systemu wymarzonego przez prawicę. Ludzie z trudem nałamujący język do dźwięków polskiej mowy, starzy biurokraci wychowani w lojalizmie dla obcych rządów, zawdzięczający swe wysokie stanowiska całkowitej swej obojętności dla spraw własnego narodu, ujrzeni szeroko otwarte sobie wrota do zaszczytów i godności, odrzucając na bok nowych, obcych ludzi, mających tę niższość wobec nich, że zawsze służyli tylko Polsce. Skutki tego faworyzowania ludzi, dających rekojmię zachowania „starego porządku”, są, zdaniem autora, fatalne, w pewnych zakresach wprost niepokojące.

Autor pod tym kątem widzenia oświetla krytycznie wszystkie resorty, przyczem tytułem przykładu przytoczymy jego ocenę naszego zarządu spraw wewnętrznych, ponieważ ta kwestja jest obecnie najbardziej aktualna.

Między naszą administracją a sądownictwem niema, zdaniem autora antagonyzmu, jaki między aparatem policyjnym i sądownictwem daje się zwykle zauważyć.

Gdzieindziej sądy z wysoka patrzą na zbyt gorliwą administrację, nadto wszęch wiedzącą policję i wyrokami swemi równoważą zbyt zapalczywość władzy wykonawczej w stosunku do obywateli. — W ten sposób obywatel w zatargu z władzą ma przeświadczenie o istnieniu instancji, do której uciec się może w obronę swego prawa. U nas inaczej. Poziom pojęciowy obu władz poczyna coraz częściej spotykać się na jednej równi.

Dalej, za zgodą i aprobatą naszej pracy polski system administracyjny pozostaje troistym, usiłującym naśladować wzory swych zaborców. W byłym zaborze pruskim rządzi samowładne polskie landraty; groźne, tegie w pięści, nieograniczone w samostanowieniu pilnują obywatela „schutzmany”. W Małopolsce duch cesarsko-królewski rządzi; prokuratorzy na ranne śniadanie gotują sobie „ragout” z konfiskat; władza, nieoponowana przez rząd centralny, szykuje Polskę kwestję ukraińską w najostrzejszej formie. W b. Kongresówce gości po dawnemu duch „uczastka” i „ufjezda”. Dziecię dziesiątych funkcjonariuszów kształci swego ducha na „Dwugroszówce”. Nie jest to, zdaniem autora, żadna przesada,

bowiem bicie — na pewniaka, a czasem przez pomyłkę, stanowi część składową naszego systemu rządzenia.

„Nad głowy nasze — tu cytujemy dosłownie wywody autora — wyrasta ściśle stosująca metody dawnej ochrony, a zapewne używająca i jej byłych agentów policja polityczna. Działa ona zawsze zupełnie samodzielnie, ciesząc się tolerancją i aprobatą władz sądowych, którym powinna stać ku pomocy. Śledztwo należy do sędziego śledczego, lecz u nas poprzedza je dochodzenie, na którym wymusza się od delikwenta przyznanie się do winy środkami terrorystycznymi. (Tu następują wstrząsające szczegóły, które opuszczamy). Nie znam natomiast procesów o znęcaniu się nad aresztowanymi... Dowiadujemy się o czyjejs śmierci w areszcie — naturalnie na suchoty po szczegółowej notabene obdukcji i oględzinach lekarskich...”

Gdy od centrum państwa zwrócimy się ku jego kresom — mówi dalej autor — ujrzemy w mocno zgęszczonych barwach ten sam obraz administracji, starannie kopijącej najgorsze rosyjskie wzory. Jest to ta sama polityka na wywrót, podział obywateli na dwie kategorie, ucisk „inorodców”. Dzieje się to wszystko w podnieconej atmosferze rozkiełznania najgorszych instynktów wśród ludności.

Nasz aparat urzędniczy toczy ustawiczną walkę z żywiołem ukraińskim, białoruskim, żydowskim, traktując je jako „minderwertige Nationen”. Ten obłęd „mocnych rządów” polegających na tem, by mocno trzymać za leb kogoś słabszego i stąd czerpać poczucie swej mocy, jest typowym obłędem pojęć o państwie.

Autor nie wpada wszakże w rezygnację, przeciwnie wierzy gorąco w poprawę stosunków naszych. Jest — powiada on — szkodliwym i śmiesznym złudzeniem, że można wskrzesić do życia jakiś polski carat. To, iż stary porządek runął w 3-ich państwach zaborczych naraz, powinno być groźnym ostrzeżeniem. Absolutyzm „mocnej władzy” trwał tak długo, dopóki trwała posłuszna bierność mas, brak świadomości praw obywatelskich. Przebudzenie się świadomości społeczeństwa zniweczyło na zawsze możliwość powrotu do metod rządzenia opartych na sile i postrachu. Jeśli istnieje Polska stara i nowa, to nie może być wahania, przy której pozostanie zwycięstwo.

Tyle autor. Być może, że w porywie rozgoryczenia zgęszcza on nieco barwy. Ale nie trzeba zgola identyfikować się z nim całkowicie, ażeby zrozumieć, że jest niedobrze i że trzeba poważnie myśleć o naprawie.

W. R.

## Podróż aeroplanem do bieguna północnego.

### Trzecia wyprawa Amundsen'a.

Amundsen, nieustrudzony badacz północnej strefy naszego globu, zamierza po raz trzeci w najbliższym czasie odbyć wyprawę do Krainy wiecznych lodów i śniegów. Tym razem jednak Amundsen liczy na to, że wyprawa nie będzie zbyt łatwa i dla zabezpieczenia się przed ewentualnymi niespodziankami niebezpiecznej podróży poczynił odpowiednie przygotowania w celu przewyższenia wszelkich przeszkód klimatycznych.

Amundsen jest obecnie najlepszym znawcą bieguna północnego.

Podstawy do głębokiej wiedzy geograficznej pasa północnego zyskał w czasie wyprawy w latach 1902 — 5, kiedy to udaje mu się zbadać naukowo działanie magnetyczne biegunów i wtedy już Amundsen mógł się poszczycić mianem pierwszego podróżnika, który stanął twarzą stopą na zlodowaciałym gruncie, stanowiącym przedmiot nieziszczalnych tęsknot i marzeń licznych amatorów — podróżników od przeszło 150-ciu lat.

Zasługę jego zyskają większą wartość, skoro sobie uprzytomimy, że Amundsen wyruszył wtedy w małej lecz mocno zbudowanej, czteronastometrowej łodzi rybackiej, mając do pomocy sześciu ludzi i nie pozatem, a mimo to dokonał dzieła, które pochłonęło już tyle pracy i tyle ofiar ludzkich!

Później Amundsen udaje się na południe i dnia 14 października 1911 roku dociera do bieguna południowego. W czasie tej wyprawy Amundsen skorzystał ze słynnego motoru okrętowego Piotra Nausena „Fram”, przy pomocy którego w minimum czasu przejść można maksimum drogi.

W czasie wojny, gdy wskutek zakłóceń międzynarodowych i trudności technicznych, większe wyprawy były niemożliwe do przeprowadzenia — Amundsen, idąc w ślady Nausena, odbył podróż po morzu północnym.

Nie należy przypuszczać jednak, iż wyprawa Amundsen'a, jako powtórzenie wyprawy Nausena nie przyniosła żadnych korzyści. Wyprawa Amundsen'a wyróżniała się zastosowaniem najnowszych udoskonaleń technicznych, jak np. telegrafu bez drutu, aeroplanów, motorów itd. (których Nausen nie miał nawet pojęcia).

Obecnie Amundsen wpadł na pomysł odbycia wyprawy do bieguna północnego drogą powietrzną.

Głównym celem naukowym nowej wyprawy nieustrudzonego badacza jest zro-

zumienie ogólnej charakterystyki północnego pejzażu, jednocześnie Amundsen chce dotrzeć do najdalej położonych krańców północy, ponieważ jednak motor ani okręt do miejsc tych nie dojdzie, Amundsen wybrał aeroplan, który zaprowadzi go do upragnionych miejscowości.

Amundsen marzył o tej podróży jeszcze w roku 1922 nie mógł jednak na czas skończyć wszystkich przygotowań. W 1923 roku wskutek złej konstrukcji aeroplanu, nie można było rozpocząć wyprawy. Amundsen nawiązał natychmiast stosunki przez koleżę swego Hammera z pewną firmą niemiecką, która podjęła się dostarczyć potrzebną maszynę pod własną odpowiedzialnością. Transakcja doszła do skutku.

Aeroplan firmy niemieckiej może być obciążony ciężarem do 2000 klg. i w najgorszym wypadku przejeżdża 2000 — 3000 klm. bez wytchnienia. Zrobiony jest z metalu tak, iż może się spuścić na gładki lód jako też i na gładką tafle morza. Udoskonalenie aparatu odbywało się we Włoszech w zakładach w Pizie.

Amundsen zamierzał rozpocząć swe dzieło w maju. Najpóźniej jednak wyprawa może się rozpocząć w połowie czerwca, gdyż później wskutek spodziewanych burz podróż nadpowietrzna byłaby udaremniiona.

Największą pomoc w zdobyciu potrzebnych środków okazały Stany Zjednoczone, które finansują całą wyprawę Amundsen'a. Rząd amerykański wyznaczył do pomocy śmiałemu podróżnikowi doskonałego pilota Roberta Dawidsona oraz Niemca Dussa, który już ćwiczy się w kierowaniu sterowcem.

Amundsen zabiera ze sobą aparat telegraficzny bez drutu oraz aparat kinematograficzny, wobec czego najciekawsze momenty będą odzwierciedlane w czasie najbliższym na wszystkich ekranach kinematograficznych świata.

Przygotowanie, czynione przez Amundsen'a, jego głęboka wiedza przyrodniczo-geograficzna, a nade wszystko nowe środki lokomocji — dają pewną rekojmię, iż wyniki tej wyprawy przyniosą nauce nie ocenione wprost skarby.

Chodzi tylko o to, aby złe duchy przyrody nie stanęły podróżnikowi na przeszkodzie.

Amundsen jednak jest zdania, że i tym razem zdola przewyższyć mocarza północy — mroczny chłód — i że wyprawa uda mu się szczęśliwie.

G-r.

## Krótkotrwała moda.

Nie należy żałować, że niektóre mody paryskie ominęły naszą stolicę. Dotyczy to przedewszystkiem tych, których oryginalność graniczy z ekscentrycznością. A więc — czarne zasłony i portjery w oknach. Przez wiele miesięcy były one istną plagą Paryża. Panie, holdując tej modzie, twierdziły z uporem, że w czarnych portjerach niema nic smutnego ani żalobnego; przeciwnie: czerni podnosi jasność oblic i mebli, i jest najistotniejszym wyrazem prawa kontrastów. Nie pomogły perswazyje ani oburzenia malarzy; czarne portjery znalazły dzielnego obrońcę w ekscentryczności paryżanek.

Aż nagle tej wiosny przysłała błogosławiona reakcja. Może zawdzięczamy ją zbyt skąpom promieniom słońca? W pochmurne, zimne dni kwietniowe nawet entuzjastkom czerni mieszkania ich wydały się ponure, zimne. Słońca — za wszelką cenę słońca! Gdy nie chce przyjść — trzeba je sprowadzić. Jak? bardzo prosto: zamieniają czarne story na żółte i pomarańczowe. W świetle ich pogodnieją błękitne, purpurowe i złote obicia mebli. Kwiaty i pnące rośliny nabierają dziwnych odcieni, pokoje ożywiają, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

To też paryżanka, zagadnięta o swoje czarne portjery, pogardliwie wydyma usteżka.

## Przymus podawania ręki torturą.

Podawanie ręki na powitanie stać się może istną torturą panujących w razie licznych przyjęć. Dlatego też król angielski jest w swoim królestwie uwolniony od tego obowiązku, który zniesiony został obecnie także w Stanach Zjednoczonych przez prezydenta Coolidge'a.

Kiedy jednak obecny król angielski był jeszcze tylko księciem Yorku, to często, przy zwiedzaniu innych krajów, narzekał na ten niemiły obowiązek. W każdym zwiedzaniu przez siebie miesiące musiał on uściśnąć co najmniej 5000 rąk swoich entuzjastów. Po takich torturach ręka jego — jak mówił — „wyglądała jak zbity kotlet”.

Obecnie tego rodzaju tortury przejść musiała, bawiąc w Londynie, rumuńska para królewska. Na wielkim przyjęciu, urządzonym na jej cześć przez ambasadora rumuńskiego w Londynie królestwo rumuńskie musieli uściśnąć ręce 1200 osobom. Królowa Marja była tak tem zmęczona, że musiała usiąść pod koniec recepcji, a osoby, które się z nią ostatnie witały, musiały ją mieć za usprawiedliwioną, jeżeli w uścisku rąk odczuli ze strony królowej zbyt mało energii.



# Wiadomości bieżące.

MAJ  
**30**  
PIATEK

Dziś: Feliksa  
Jutro: Anieli i Petronelli  
Wschód słońca o g. 4.42  
Zachód o g. 6.35  
Wsch. księżycy o g. 1.26 r.  
Zachód o g. 0.00 r.  
Długość dnia 13.51  
Przybyło dnia g. 6.45

## WYNIKI WYBORÓW DO KASY CHORYCH W OZORKOWIE.

Jak się dowiadujemy przy wyborach do kasy chorych partja NPR. otrzymała 13 mandatów, blok PPS., Niemiecka Partja Pracy i prawe skrzydło Klasowych Związków Zawodowych — 5 mandatów, klasowy zw. żyd. „Igfa” — 1 mandat, Zw. Rzemieślników Żydów — 1 mandat, Polscy Pracodawcy — 1 mandat, Chrz. Zjednoczenie Zawodowe — 1 mandat. (p)

O powiększenie ilości miejsc w szpitalach. W swoim czasie r. Arct złożył wniosek w sprawie uruchomienia baru dla chorych gruźlicznych w szpitalu miejskim w Radogoszczu. Wniosek ten znalazł się na posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej, która wypowiedziała się za budową baru dopiero po zajęciu wszystkich innych miejsc w szpitalach.

Wniosek ten znalazł się na porządku dziennym rady miejskiej, przyczem rada miejska przyjęła wniosek delegacji magistratu, oraz dodatkowy wniosek dr. Szwaigja, by wogóle powiększyć ilość miejsc w szpitalach miejskich. b.

W sprawie budowy oddziału poczty na Bałutach. Przed trzema miesiącami rada miejska przyjęła wniosek w sprawie rozszerzenia urzędów poczty, telegrafów oraz linii telefonicznej na krańcach miasta.

W związku z tą uchwałą magistrat zwrócił się do dyrektora urzędu pocztowego w Łodzi, przyczem dyrekcja poczty motywowała brak oddziału pocztowego na Bałutach jedynie brakiem lokalu.

Ponieważ pozostało tylko wybudowanie specjalnego gmachu, magistrat zwrócił się w tej sprawie do województwa. b.

P. K. O. nie będzie wypłacać w markach. Ponieważ urzędy pocztowe od poniedziałku przyszłego tygodnia nie będą skutecznie wypłacać doręcznych z książeczek oszczędnościowych P. K. O., opiewających na walutę markową, książeczki te muszą być przesłane do P. K. O., w celu przerachowania wkładów na walutę złotą. b.

Szoferze nie będą ponownie przeegzaminowani. W związku z pogłoskami o ponownym przeegzaminowaniu kierowców okr. dyrekcja robót publicznych podaje do wiadomości, iż powyższe informacje są bezpodstawne. Pozwolenia na prawo prowadzenia samochodu, wydawane przez komisję egzaminacyjną przy urzędzie wojewódzkim, są ważne na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i odebranie pozwolenia, lub czasowe pozbawienie tegoż może nastąpić jedynie na mocy decyzji władzy administracyjnej za przekroczenie obowiązujących przepisów lub też w drodze wyroku sądowego. (p)



**TEATR MIEJSKI**  
Dziś t. j. w piątek teatr daje świetną komedję dyr. Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Wywieszony donżuan”. Udział przyjmują pierwszorzędne sily artystyczne. W sobotę premiera komedji znanego autora L. Vernanilla p. t. „Musisz być moja” z pp. Morska, Łapińska, Borak, Zimom, Maynuszewakim i Sciborem.

**TEATR POPULARNY.**  
Dziś, w piątek o godz. 8.30 wiecz. widowisko dla szerzycych rzesz robotniczych, odegrana będzie arcykomedia krotoczwila w 3 aktach omiata na tie stosunków wojennych „Chrześniak wojenny”.  
Jutro, w sobotę o godz. 4 po poł. widowisko dla młodzieży.

# Warunki przejęcia domu starców przez miasto

## są jaskrawej sprzeczności z zasadą równouprawnienia obywateli Rzpltej.

Na posiedzeniu w dn. 27 bm. magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o przejęcie przez miasto prowadzenia domu starców i kalek łódzkiego chrześcijańskiego t-wa dobroczynności przy ul. Narutowicza 60. Warunki przejęcia opracowane zostały przez wydział opieki społecznej i przyjęte na konferencji wspólnej z reprezentantami chrześcijańskiego t-wa dobroczynności. Główne postanowienia umowy brzmią jak następuje:

- 1) Łódzkie chrześcijańskie t-wo dobroczynności powierza magistratowi prowadzenia na czas nieokreślony domu starców i kalek, z prawem obustronnego rocznego wypowiedzenia. W domu będą pomieszczeni wyłącznie starcy i kaleki chrześcijanie.
- 2) Magistrat zobowiązuje się utrzymywać dom starców i kalek i pokrywać wszelkie wydatki, połączone z jego prowadzeniem. Remonty budynków oraz konserwacja parkanów i chodników w czasie trwania umowy należą do magistratu.
- 3) Łódzkie Chrześcijańskie t-wo dobroczynności ma prawo utrzymania w Do-

mu na rachunek magistratu 25 osób, które przyjęte będą bez kontroli ich stanu materialnego.

- 4) Do komitetu domu starców i kalek złożonego z przedstawicieli łódzkiego chrześcijańskiego t-wa dobroczynności, wejdzie 12 przedstawicieli rady miejskiej chrześcijan, z ławnikiem wydziału opieki społecznej, jako przewodniczącym. Komitet zarządzać będzie za pośrednictwem komitetu wykonawczego, wybranego z pośród siebie w składzie: 3 przedstawicieli miasta i ławnika wydziału opieki społecznej, jako przewodniczącego.
- 5) Wszelkie zasadnicze postanowienia komitetu oraz regulamin domu muszą być zatwierdzone przez magistrat.
- 6) Przy przejęciu domu powinien być sporządzony spis inwentarza. Po rozwiązaniu umowy, magistrat obowiązany jest zwrócić inwentarz w takim samym stanie.
- 7) Personel domu starców i kalek angażowany będzie i zwalniany przez komitet wykonawczy.
- 8) Dom, po przejęciu przez magistrat, nosić będzie nadal nazwę: „Dom starców i kalek chrześcijan”.

# Zjazd związku nauczycieli szkół powszechn.

## Pierwszy dzień obrad.

W dniu wczorajszym, tj. 29-go bm. o godzinie 11-ej min. 15, rozpoczęły się obrady II-go zjazdu delegatów związku polsk. naucz. szk. powsz. wojew. łódz.

Na zjazd przybyło około 200 delegatów oddziałów powiatowych i ognisk.

W przemówieniu powitalnym przewodniczący zaznaczył, że przedmiotem obrad będzie przegląd działalności nauczycieli szkół powszechnych od czasu 1-go Zjazdu do chwili obecnej, jak również stosunek do szkolnictwa i nauczycielstwa, społeczeństwa i władzy i obecny rozwój szkoły powszechnej.

Na wstępie przemawiał poseł Z. Nowicki, który zilustrował działalność Z. P. N. S. P. W przemówieniu swym prelegent oznajmił zebrany, że Związek posiada 35 tys. członków; na budowę sanatorium w Zakopanem wpłynęło 380 milionów marek uplanowane są jeszcze inne uzdrowiska, które w krótkim czasie powstaną w różnych miejscowościach leczniczych.

Prócz tego prelegent zakomunikował

zebrany, że członkowie stowarzyszenia zapisali się na 6.000 akcji banku polskiego.

Następnie przemawiał przedstawiciel związku szkół średnich p. Władysław Gacki, który w przemówieniu swym podkreślił konieczność solidarnej współpracy naucz. szk. średn. i szk. powszechnych.

Przedstawiciel tow. naucz. szk. wyższych p. Koszyk oponował przeciw podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym, gdyż stworzyłoby to chaos i ruinę szkolnictwa.

Delegat wydz. ośw. i kult. magistratu p. Hajkowski, podkreślił działalność wydziału, opartą na stałym kontakcie z naucz. szk. powszechnych.

Przewodniczący zw. inspektorów p. Radwański, wystąpił przeciwko podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracyjnym.

Po przemówieniach nastąpił wybór Komisji Weryfikacyjnej, oraz wygłoszone były trzy referaty. p.

## Prawo i życie.

# Człowiek, który skrył się w słomie i wpadł z deszczu pod rynnę.

W końcu września 1923 r. zbiegł z transportu więźni Piotr Zajczkowski i ukrywał się następnie na terenie powiatu łęczyckiego.

29 września 1923 r. pastuch folwarku Byszew, 13 letni Stanisław Wincier, przechodząc przez pole folwarczne spostrzegł ukrytego w stercie słomy nieznanego człowieka. O spostrzeżeniu swem niezwłocznie zawiadomił wódcarza Michała Wenerskiego, który też razem z farnalem Tomaszem Strychalskim natychmiast udał się do wskazanej sterty, gdzie rzeczywiście znaleziono ukrytego w słomie osobnika.

Na zapytanie wódcarza, co tu robi i kim jest, nieznanemu oświadczył, że idzie do wsi Brunno, do stryja Starzyńskiego.

W trakcie dalszej rozmowy wódcarz zażądał od nieznanego pokazania dowodu osobistego a kiedy nieznanemu od rzekł, że nie posiada paszportu Wenerski kazał mu wyjść ze sterty i udać się do policji, celem wylegitymowania się. W odpowiedzi na to nieznanemu podniósł się ze słomy, wy dobył z pod siebie karabin i zarepetował. Wenerski widząc, że lufa karabinu jest zwrócona w jego stronę i że niema ratunku, momentalnie podskoczył do osobnika i schwył karabin rękoma; w tym momencie osobnik wystrzelił i kula przeszła W. pod lewą ręką nie raniąc go jednak. Kiedy po pierwszym strzale osobnik znów zarepetował, Wenerski schwył ręką za zamek karabinu, nie dopuszczając do strzału.

Na to nieznanemu wy dobył, czy z kieszeni, czy też z cholewy buta bagnet i 4 razy uderzył nim Wenerskiego. Tylko

dzięki zasłonięciu się rękawem kożucha napadnięty uniknął poważnego poranienia.

W toku dalszej walki Wenerskiemu przy pomocy obecnego przez cały czas Strychalskiego udało się rozbroić napastnika i odprowadzić na folwark i oddać w ręce policji.

W policji zatrzymany podał się początkowo za zbiegłego z obozu internowanych rosjan i zeznał, że naboje i karabin skradł ze strychu jakiegoś obcego domu. W trakcie dalszego dochodzenia okazało się, iż nazywa się on Józef Zajczkowski i zbiegł podczas transportowania go do więzienia w Łomży, gdzie miał odbyć karę 8 i pół roku więzienia. Przy zatrzymaniu znaleziono karabin, 22 naboje, bagnet austriacki i 3 wytrychy.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda.

Oskarżony na sądzie nie przyznaje się do winy, zaznaczając, iż się bronił, jednakże zeznaniami świadków winę jego została w zupełności dowiedziona i sąd po wysłuchaniu prokuratora Fajta, domagającego się ukarania podsądnego, skazał Piotra Zajczkowskiego po pozbawieniu praw stanu na 8 lat ciężkiego więzienia. As.

**CZYTAJCIE**  
„EXPRESS WIECZORNY”

# Sprawy robotnicze.

## O UMOWĘ ROLNĄ W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

W ubiegłym miesiącu zawarta została w Warszawie umowa rolno obowiązuca w Rzeczypospolitej Polskiej i w ten sposób widmo strejku rolnego, który objął mógł cały kraj, zostało zażegnane.

Umowę powyższą podpisali przedstawiciele klasowego związku zawodowego robotników rolnych, związku robotników rolnych chrześcijan i polskiego związku robotników rolnych, oraz przedstawiciele ziemiaństwa i rządu.

O uciążliwości pertraktacji, które poprzedziły podpisanie tej umowy, świadczy fakt, że trwały one od stycznia do połowy kwietnia, czyli przez okres prawie czteromiesięczny.

Umowa ta, chociaż obowiązuje całą Polskę, pozwala jednak, a nawet wskazuje zawieranie indywidualnych umów w każdym powiecie, a to ze względu na warunki lokalne.

W sprawie powyższej, wyjeżdża wkrótce inspektor 19-go i 21-go obwodu p. Zieliński, na prowincję.

Pan Zieliński jest zdania, że aczkolwiek będą pewne trudności przy zawieraniu indywidualnych umów to jednakże sprawa ta zostanie przypuszczalnie pomyślnie załatwiona. p.

## ZWIĄZEK „PRACA” O SYTUACJI.

W dniu 28-go bm. w sali zw. zawodowych „Praca”, przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie delegatów fabrycznych. Na zebraniu tym przemawiał p. Kazimierz Szak i pan poseł Waszkiewicz.

Poruszona była sprawa kryzysu i ogólna krytyczna sytuacja łódzkiego przemysłu, czego dowodem jest udzielenie 50 milionów złotych kredytu łódzkim fabrykantom.

Co do obniżania płac, to zebrani kategorycznie wypowiedzieli się przeciw obniżaniu.

Po krótkiej dyskusji zebranie zostało rozwiązane. p.

## Kronika policyjna.

### PORÓD NA ULICY.

Na ulicy Miynarskiej przed posesją nr. 14 Rachela Rotenberg, bez stałego miejsca zamieszkania porodziła dziecko.

Pierwszej pomocy rodzącej udzieliła akuszerka Pola Nirenberg.

Matkę, wraz dzieckiem odesłano do kliniki położniczej przy ul. Narutowicza.

### WYŁUDZENIE BRYCZKI.

Michał Sztajnic, Kilińskiego nr. 68 poszedł do mieszkania Józefa Ryczkowskiego, Cegielniana nr. 66 i podczas jego nieobecności oświadczył żonie wymienionego, że kupił od męża bryczkę, za którą już zapłacił i prosi o wydanie takowej.

Sz. wydała bryczkę, okazało się, że maż o niczem nie wiedział. Wartość bryczki 350 złotych.

### TAJEMNICZY TRUP.

Posterunkowy komendy rezerwy Stefan Tadeuszczyk, będąc w patroli zauważył w lesie około Mani wisielca na gałęzi bez legitymacji.

Przy trupie znaleziono różne drobiazgi, jak również kartkę z napisem „Jokiel Łódź, Emilji nr. 25”

Trupa zabezpieczono na miejscu, aż do zejścia władz sądowo - lekarskich.

### PIJANY PSEUDO - KWĘŚCIARZ.

Pociągnięto do odpowiedzialności Ignacego Chmielewskiego, m. Witonia, pow. łódzkiego, który podając się za studenta w stanie nietrzeźwym uprawiał kwestę przy zbiegu ul. Kilińskiego i Miljonowej

### NAJŚCIE MIESZKANIA.

Pociągnięto do odpowiedzialności Franciszka Kowczyńskiego, Szosa Pabjanicka nr. 44 i Józefa Biegańskiego Szosa Pabjanicka 80 za najście mieszkania i pobicie Józefa Kuban, Szosa Pabjanicka 80.

**KRYNICA.**  
Dr. med.  
**Seweryn Szenker**  
ordynuje: willa „Erwina”.



